

LASY CHŁOPSKIE

Lasy niepaństwowe stanowią około 20% ogólnego obszaru powierzchni leśnej w Polsce, ale ich produkcja stanowi tylko około jej 7% wartości. Wśród lasów nie stanowiących własności państwa największy obszar zajmują lasy chłopskie, w których z przyczyn bardzo złożonych prowadzona jest nieracjonalna gospodarka. Doc. Kazimierz Heymanowski w tygodniku „Wieści” z 8 X 1978 przedstawia bardzo interesujące rozważania próbujące ustalić przyczyny tego stanu rzeczy i propozycje poprawy sytuacji.

„Dlaczego (...), mimo korzystnych warunków stwarzanych przez państwo, rezultaty gospodarcze w lasach chłopskich, są znacznie gorsze niż w przedsiębiorstwach Lasów Państwowych? Przyczyn tego stanu jest co najmniej kilka. Ogromne, nieraz do absurdu doprowadzone (działki własnościowe mają nierzadko i 1 m szerokości) rozdrobnienie, które uniemożliwia prawidłowe, zgodne z wymogami przyrodniczo-lesnymi gospodarowanie i sprawną organizację wszelkich robót leśnych.

Gorsze, ogólnie biorąc, warunki siedliskowe i o wiele większy udział młodszych drzewostanów, niż w przypadku lasów przedsiębiorstw leśnych. Przy coraz większym niedoborze siły roboczej na wsi, rolnikom nie starcza także czasu dla mniej dochodowej (doraźnie) gospodarki leśnej. Kuleje również sprawa wywózki drzewa z lasów chłopskich, co w efekcie wpływa na ich deprecjację i zmniejsza rozmiar użytkowania.

Mimo to istnieją jednak możliwości podniesienia produktywności lasów chłopskich. Znaczne rezultaty może chociażby przynieść gospodarka zespołowa, a więc nie krępowana rozgraniczeniami własnościowymi. Przykładem może być wieś Porąbka w województwie bielskim, gdzie działa wspólnota leśna gospodarująca na 286 ha lasu. W czasie przeprowadzanych jeszcze w 1972 r. badań, ustalono, że zysk z lasu wyniósł tam wtedy 548 036 złotych.

Ten stosunkowo poważny wynik finansowy uzyskano dzięki pokrywaniu wydatków na odnawianie i pielęgnację drzewostanów z miejscowego funduszu zagospodarowania lasu. Fundusz tworzony jest tam z dobrowolnych opłat chałupników produkujących wyroby z drewna pochodzącego z własnego lasu, bądź zakupionego od sąsiadów — właścicieli lasów. Chałupnicy ci kooperują z sektorem państwowym. W badanym okresie ich zarobki wynosiły od 25 do 400 tys. zł rocznie na jedną osobę, przeciętnie 50 tys.

Warto by zastanowić się także nad organizowaniem zespołów leśnych, nad którymi sprawowałyby opiekę ośrodki naukowo-badawcze czy naukowo-dydaktyczne. Granice własności poszczególnych członków takiego zespołu (gospodarującego na obszarze co najmniej paruset ha lasu) byłyby zachowane i uwzględniane później w rozliczeniach. Gospodarka odbywałaby się zgodnie z wymogami najlepiej pojętej działalności, odpowiadającej potrzebom współczesnego leśnictwa. Koszty związane z zabiegami gospodarczymi obciążłyby tych członków zespołu, których działki, względnie ich części, byłyby nimi objęte.

W uzasadnionych przypadkach można by korzystać z istniejącego obecnie funduszu opłaty leśnej. Prace na obszarze lasu mogłyby wykonywać specjalnie zorganizowane brygady robocze. W sytuacji, gdyby zaszła potrzeba — uzasadniona wymaganiami prawidłowej gospodarki leśnej — usunięcia wszystkich, względnie części drzew z konkretnej działki, jej właściciel otrzymywałby prawo dysponowania pozyskanym drewnem. Mógłby je użytkować dla własnych potrzeb, sprzedać dowolnemu nabywcy,

wymienić na inne sortymenty w przedsiębiorstwie Lasów Państwowych, czy też podjąć należność w gotówce w dowolnym czasie (za oprocentowaniem).

Natomiast tam, gdzie warunki siedliskowe są korzystne, a lasy tak rozdrobnione, że nie ma przyrodniczego czy ekonomicznego uzasadnienia dalszego ich utrzymywania w produkcji, warto rozważyć możliwość przejścia na intensywnie prowadzoną i wysoce opłacalną gospodarkę plantacyjną szybko rosnących gatunków drzew (...).

Z lasem chłopskim łączą się silnie także momenty emocjonalne. W lesie dziedzicznym zawarty jest bowiem symbol ciągłości istnienia rodu, materialny wyraz łączności z tymi, co byli najbliżsi i odeszli na zawsze. Wprawdzie las daje pierwsze korzyści już po kilkunastu latach od daty jego zasadzenia lub zasiań, lecz główny plon zbierają zazwyczaj wnuki, a nawet prawnuki. Sensowna praca przodków, wyrażona ciągłością istnienia lasu, bądź jego zaprowadzeniem zostaje niejako wspianolomyślnie wynagrodzona przez naturę”.